



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 13/2017**

Kamil SZUBART

Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

W dniu 7 kwietnia 2017 r. doszło w Sztokholmie do ataku terrorystycznego, w którym zastosowano analogiczną taktykę, jak w przypadku zamachów w Nicei, Berlinie, Jerozolimie i Londynie. Zamach w stolicy Szwecji to pierwszy atak w tym kraju od 2010 r., kiedy to zamachowiec-samobójca inspirowany ideologią radykalnego islamu zdetonował bombę rurową kilkadziesiąt metrów od miejsca obecnego zamachu. Atak w Sztokholmie, pomimo że bilans ofiar jest znacznie niższy od ataków w Nicei i Berlinie, może mieć kluczowe znaczenie w dyskusji nad szwedzkim modelem państwa dobrobytu i otwartością szwedzkiego społeczeństwa, z którego również korzystają osoby powiązane z islamskimi organizacjami terrorystycznymi, jak również nad kierunkami polityki antyterrorystycznej kraju. Najprawdopodobniej dyskusja taka będzie oparta na próbach ideologizowania obu koncepcji – utrzymania obecnego modelu kontra zaostrezenia środków bezpieczeństwa i polityki migracyjnej – odsuwając na dalszy plan merytoryczną dyskusję ekspercką na temat realnego zagrożenia ze strony radykalnego islamu dla bezpieczeństwa wewnętrznego Szwecji.

Atak w Sztokholmie

Zamach w Sztokholmie jest pierwszym od 2010 r. atakiem terrorystycznym o podłożu islamistycznym w Szwecji. Według informacji przekazanych przez szwedzkie MSW za obecnym zamachem w Sztokholmie stoi Rakhmat Akiłow, 39-letni obywatel Uzbekistanu. Do ataku wykorzystał skradziony kilka minut wcześniej samochód ciężarowy należący do szwedzkiego browaru *Spendrus*. Na odcinku około 500 metrów, przede wszystkim wzdłuż deptaka Drottninggatan, kierowany przez zamachowca pojazd potracił kilkanaście osób, następnie uderzył w witrynę centrum handlowego *Åhléns City* położonego na skrzyżowaniu ulic Drottninggatan i Mäster Samuelsgatan. Według naocznych świadków kierowca ciężarówki zastosował podobny manewr, jak w przypadku ataku w Nicei, a więc jazdę zygakiem z prędkością ok. 50-70 km/h, próbując staranować jak największą liczbę osób na trasie swojego przejazdu. O znacznej prędkości świadczą poważnie uszkodzona kabina kierowcy, dym i ogień wydobywający się z jej wnętrza w kilka minut po uderzeniu oraz obrażenia zamachowca, któremu jednak udało się opuścić pojazd o własnych siłach, a następnie zbiec z miejsca ataku.

Bezpośrednio na miejscu śmierć poniosło cztery osoby. Według informacji przekazanych przez szwedzkiego premiera Stefana Löfvena, pierwsze zgłoszenia o ataku miejscowe służby odebrały o godzinie 14.53, a więc kilka minut po ataku. Umożliwiło to podjęcie niezwłocznie akcji ratunkowej. Większość poszkodowanych została przewieziona do największego w Sztokholmie i drugiego w kraju, Szpitala Uniwersyteckiego Karolinska



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

(*Karolinska Universitetssjukhuse*). Równoległe z prowadzoną akcją ratunkową działania szwedzkich służb były skoncentrowane na zapobieżeniu możliwości przeprowadzenia drugiego uderzenia w innych częściach miasta. W związku z tym zdecydowano się wyłączyć na kilka godzin system metra i ewakuować główny dworzec kolejowy szwedzkiej stolicy (*Stockholms Centralstation*). Podjęto również działania na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa budynkom państwowym i najważniejszym osobom w państwie, m.in. zamknięcie budynku parlamentu (*Riksdagshuset*) i wzmocnienie ochrony najważniejszych osób w państwie. Przywrócono kontrolę na granicach zewnętrznych Szwecji ze szczególnym uwzględnieniem granicy duńsko-szwedzkiej m.in. na przejściu granicznym nad cieśniną Sund (Most nad Sundem), w celu ograniczenia możliwości ucieczki z kraju osobie/osobom odpowiedzialnym za zamach.

Ostatnim elementem działań podjętych przez szwedzkie władze bezpośrednio po zamachu było zidentyfikowanie i jak najszybsze ujęcie osoby/osób odpowiedzialnych za atak. W tym celu kluczowe okazały się zeznania naocznych świadków i nagrania z kamer wokół miejsca ataku: systemu monitoringu miejskiego i kamer przemysłowych centrum handlowego Åhléns City i bankomatów na trasie przejazdu ciężarówki. Umożliwiło to opublikowanie już kilkadziesiąt minut po ataku zapisu wideo, który przedstawiał sylwetkę domniemanego zamachowca. W ciągu 24 godzin od zamachu, z pewnością przy wydatnej pomocy obywateli w identyfikacji, szwedzka policja poinformowała o zatrzymaniu zamachowca w miejscowości Märsta w regionie administracyjnym Sztokholm. Zatrzymany przez szwedzkie służby R. Akiłow od 2014 r. bezskutecznie ubiegał się o prawo do stałego pobytu w Szwecji. Według informacji upublicznionych przez szwedzką prokuraturę w dniu 9 kwietnia 2017 r., w czerwcu 2016 r. wniosek azylowy R. Akiłowa został odrzucony, natomiast w grudniu 2016 r. wydano decyzję administracyjną o jego deportacji. W lutym 2017 r. sprawa została przekazana policji w związku z brakiem kontaktu z R. Akiłowem i niemożliwością ustalenia obecnego miejsca pobytu.

Modus operandi zamachu

W zamachu podobnie jak w atakach w Nicei, Berlinie i Jerozolimie (8 stycznia 2017 r.) wykorzystano kilkunastotonowy pojazd, który prowadzony przez zamachowca został użyty na

zasadzie tarana służącego do rażenia osób na trasie jego przejazdu. Gabaryty i ciężar pojazdu użytego w gęsto zatłoczonym miejscu publicznym, nawet na odcinku kilkuset metrów, były gwarancją maksymalizacji ofiar w bardzo krótkim czasie.

Nie można również wykluczyć, że zamachowiec celowo uderzył w witrynę centrum handlowego, licząc, że wykorzystując prędkość i gabaryty pojazdu uda mu się wjechać do środka powodując kolejne ofiary i poważne straty materialne, a być może nawet w wyniku wstrząsu zawalenie części budynku.

Miejsce ataku i jego czas również mają znaczenie. Obok gwarancji maksymalizacji ofiar w krótkim czasie, zamachowiec uderzył w miejscu utożsamianym przez islamskich radykałów z zachodnim konsumpcjonizmem (deptak z kilkudziesięcioma sklepami i centrum handlowym *Åhléns City*). Podobną symbolikę miały ataki w Nicei (Dzień Bastylli) i na jarmark bożonarodzeniowy w Berlinie. W pierwszym przypadku było to uderzenie we Francję jako państwo i francuski naród w dniu ich święta narodowego. W przypadku Berlina to z kolei atak na tradycję i symbolikę chrześcijańskich Świąt Bożego Narodzenia. Odwołanie do symboliki można również znaleźć w dniu tygodnia, w którym miał miejsce atak. Piątek to bowiem najważniejszy dzień tygodnia dla muzułmanów. Nie można zatem wykluczyć, że zamachowiec z premedytacją wybrał właśnie piątek na dzień swojego ataku.

Atak w Sztokholmie cechuje niezwykła prostota. Śmiało można określić go najprostszym zamachem z wykorzystaniem pojazdu mechanicznego, jaki miał miejsce w ostatnich kilku miesiącach. Sprawca dokonał kradzieży i bezpośrednio po niej dokonał ataku. *Modus operandi* zamachowca może nawet rodzić pytania, czy sprawca nie działał pod wpływem nagłego impulsu. To z kolei mogłoby wskazywać na ewentualne zaburzenie psychiczne, a tym samym obalać przedstawione powyżej fakty.

Nadal otwarte pozostają pytania, na które również będzie bardzo trudno odpowiedzieć szwedzkim śledczym, a mianowicie o ewentualne działania, które podejmował bezpośrednio przed zamachem. Dotyczy to przede wszystkim jakiegokolwiek formy planowania i przygotowań do zamachu np. obserwacji potencjalnego miejsca ataku, poznania harmonogramu dostaw towarów do okolicznych sklepów, centrów handlowych i punktów usługowych oraz rodzaj wykorzystywanych do tego celów pojazdów: samochodów dostawczych, jak również kilkunastotonowych ciężarówek, co umożliwiłoby mu kradzież jednego z nich. Ważne będzie

również ustalenie ostatniego miejsca zamieszkania, biorąc pod uwagę, że władze oficjalnie przyznają, że przez ostatnie miesiące nie były w stanie ustalić jego dokładnego adresu.

Jak ujawnili śledczy, zamachowiec ze Sztokholmu wykazywał zainteresowanie treściami o charakterze dżihadystycznym m.in. publikując materiały z Syrii i drastyczne zdjęcia ofiar zamachu w Nicei na swoim profilu w mediach społecznościowych. Badany jest również wątek jego kontaktów przez komunikatory *WhatsApp* i *Telegram* z osobami na terytorium Syrii i północnego Iraku. Obecnie na podstawie dostępnych informacji, bardzo trudno jednoznacznie ocenić czy R. Akiłow był przez kogoś inspirowany, lub też otrzymał bezpośredni rozkaz do ataku ze strony Państwa Islamskiego (IS), co z kolei świadczyłoby o możliwości planowania operacyjnego przez IS, zostawiając Uzbekowi wolną rękę na poziomie taktycznym, a więc doboru narzędzi i sposobu ataku. W przypadku tego wątku należy zatem rozważyć dwie możliwości. Pierwsza z nich to utrzymywanie kontaktów w Syrii i północnym Iraku ze swoimi rodakami lub osobami z innych państw Azji Centralnej, którzy zasilili IS i afiliacje Al-Kaidy w regionie. Druga to kontakty z osobami pozostającymi w kręgach dżihadystycznych na terytorium Szwecji, które mogły inspirować go ideologicznie, nie posiadając jednocześnie wystarczającej wiedzy na temat tego właśnie konkretnego ataku. Za drugą teorią może przemawiać fakt, że w sprawie R. Akiłowa szwedzkie służby zatrzymały 6 osób, którym jednak do tej pory nie przedstawiono zarzutów dokonania zamachu terrorystycznego w Sztokholmie.

Szwedzki dżihad a muzułmańska diaspora

Zamach w Sztokholmie i jego sprawca są punktem odniesienia do muzułmańskiej diaspory w Szwecji i jej potencjalnej roli w kreowaniu zagrożenia terrorystycznego w kraju, jak i na zewnątrz w ramach fenomenu tzw. *foreign fighters*.

Obecnie muzułmańska diaspora w Szwecji liczy ok. 430 tys. członków, co stanowi ok. 4,6 proc. populacji kraju. Według prognoz *PewResearch Center*, waszyngtońskiego *think tanku*, w 2030 r. populacja muzułmańska w Szwecji będzie liczyć około 993 tys. członków i stanowić ok. 9,9 proc. populacji. Wpływ na to będą miały dwa główne czynniki: migracja ludności muzułmańskiej do Szwecji, przede wszystkim z rejonów długotrwałych konfliktów i trapionych przez poważne problemy natury ekonomicznej na obszarze Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Bałkanów, jak również konwersja na islam miejscowej ludności. Są to zatem te same



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

czynniki, które już występują w innych państwach Europy Zachodniej, aczkolwiek szczególnie widoczne są właśnie w mniejszych ludnościowo, państwach np. Belgii, Austrii, Danii i Szwecji.

Obecna kompozycja muzułmańskiej diaspory w Szwecji, która ulega gwałtownej transformacji pod wpływem najnowszego kryzysu migracyjnego (2015-2016), wykrystalizowała się na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku pod wpływem migracji z Bliskiego Wschodu, głównie w wyniku wojny irańsko-irackiej (1980-1988) i krwawej dezintegracji b. Jugosławii (1991-1995). Kolejna fala to koniec lat 90. XX w. i konflikt w Kosowie. Wreszcie amerykańska „wojna z terroryzmem” (*Global War on Terror*) i operacje w Afganistanie oraz Iraku, a w konsekwencji destabilizacja tego ostatniego państwa, spowodowała napływ kolejnych dziesiątek tysięcy Irakijczyków, którzy obecnie stanowią największą grupę narodowościową wśród muzułmańskiej diaspory w Szwecji.

Ostatnia fala migracyjna to efekt szeregu rewolt w państwach arabskich, które na przełomie lat 2010-2011 przetoczyły się przez obszar Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu w ramach tzw. Arabskiej Wiosny, niepewność co do przyszłości Afganistanu po zakończeniu operacji *ISAF* i krwawy konflikt w Syrii. Spowodowało to w połowie 2015 r. bezprecedensowy w historii muzułmańskiej migracji do Szwecji masowy napływ w krótkim czasie tysięcy uchodźców. Według danych prezentowanych przez szwedzkie władze, w 2015 r. przybyło do Szwecji 163 tys. migrantów, w tym 35,4 tys. małoletnich, którym nie towarzyszył żaden dorosły. Dla liczącej niespełna 10 mln obywateli Szwecji jest to potężna liczba, biorąc pod uwagę, że w latach 2000-2015 przybyło łącznie 650 tys. uchodźców (*sic!*). Równie niepokojąca jest liczba osób małoletnich, których w 2014 r. było 4 tys., a więc prawie 9-krotnie mniej niż w 2015 r. W perspektywie najbliższych lat, a nawet miesięcy, osoby takie mogą stać się łatwym celem indoktrynacji ze strony środowisk islamistycznych.

W kontekście tych danych szwedzkie władze stoją przed dwoma potężnymi problemami. Pierwszym z nich jest, jak pokazał *casus* R. Akiłowa, efektywne implementowanie administracyjnych decyzji o deportacji, która powinna mieć zastosowanie w przypadku odrzucenia wniosku azylowego. Na przełomie 2015 i 2016 r. pozytywnie zaopiniowano jedynie 32 tys. ze 163 tys. wniosków azylowych. Efektem odrzucenia wniosku azylowego powinna być decyzja o deportacji wszystkich osób, którym odmówiono prawa do stałego pobytu na terytorium Szwecji. Jest to wyłącznie teoria, ponieważ w praktyce osoby wyznaczone do



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

deportacji skutecznie ukrywają się przed urzędnikami. Ponadto osoba wyznaczona do deportacji ma możliwość sądowej apelacji od zasądzonej decyzji, tym samym wydłużając całą procedurę, jednak zdecydowana większość nie jest zainteresowana podejmowaniem takich kroków. W przypadku odmownej decyzji i braku apelacji, bądź odrzucenia jej przez sąd, Agencja ds. Migracji (*Migrationsverket*) podejmuje kroki w celu ostatecznej deportacji danej osoby. W przypadku podejrzeń, że taka osoba notorycznie i z premedytacją zmienia miejsce zamieszkania w celu uniknięcia deportacji, sprawa trafia do policji, która zobowiązana jest odnaleźć taką osobę. Policja jednak, jak przyznał na konferencji prasowej po zamachu w Sztokholmie minister spraw wewnętrznych Anders Ygeman, nie radzi sobie z tym zadaniem, tym bardziej, że w lutym 2017 r. liczba wniosków o doprowadzenie wyniosła ponad 10 tys. Ponadto policja ma szereg innych ustawowych zadań, a skuteczne poszukiwanie osób wyznaczonych do deportacji nie należy do jej głównych priorytetów ze względu na ograniczone środki finansowe i kadrowe.

Również dane Agencji ds. Migracji nie napawają optymizmem i z pewnością nie są dobrym prognostykiem na przyszłość. W 2015 r. szwedzkie władze odrzuciły 22 492 wnioski azylowe złożone w 2014 r. Tylko niecała połowa (9 718) osób, którym odmówiono prawa do pobytu, opuściła dobrowolnie Szwecję, 1 606 osób zostało deportowanych do innych państw, przede wszystkim do Danii i Niemiec, natomiast z 7 590 osobami Agencja ds. Migracji „utraciła kontakt” (*sic!*), co należy interpretować jako dowód na ich dalsze przebywanie na terytorium kraju.

Problemem szwedzkich władz jest też współpraca, a raczej jej brak, z państwami, z których pochodzą osoby, wobec których należy wszcząć procedurę deportacji. Szereg z nich m.in.: Somalia, Erytrea, Libia, Maroko i Liban nie przyjmują swoich obywateli z powrotem. Kłopoty ma również Szwecja w kontaktach z władzami Afganistanu, Iraku, a także Iranu, które bardzo niechętnie współpracują z państwami UE w odniesieniu do tej materii.

W marcu 2016 r. szwedzkie władze poinformowały, że docelowo ma zostać deportowanych ze Szwecji około 80 tys. osób, których wnioski azylowe zostały rozpatrzone negatywnie. Są to przede wszystkim osoby, które przybyły do Szwecji na fali kryzysu migracyjnego w 2015 r. Biorąc pod uwagę obecną procedurę i brak asertywności w implementacji procedur deportacyjnych, jak również opór części środowisk politycznych,



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

przede wszystkim lewicy i szeregu prężnie działających w Szwecji organizacji pozarządowych, są obecnie nikłe szanse na poprawę efektywności tych działań w przypadku utrzymania obecnego legislacyjnego *status quo*. Zwiększonego zainteresowania dobrowolnym wyjazdem ze Szwecji nie wzbudza również oferowana od 2013 r. przez szwedzki rząd pomoc finansowa dla osób, które dobrowolnie opuszczają Szwecję i udadzą się do macierzystego kraju. Dla indywidualnej osoby jest to kwota w wysokości 30 tys. koron, natomiast dla rodziny 75 tys. koron. Zdają sobie z tego w pełni sprawę premier S. Löfven, który na konferencji prasowej w dniu 9 kwietnia 2017 r. zapowiedział podjęcie niezwłocznych prac legislacyjnych mających na celu wzmocnienie systemu deportacji osób, których odmówiono prawa pobytu na terytorium Szwecji.

Deficyt w skutecznym implementowaniu nakazu deportacji powoduje, że część osób ukrywających się przed szwedzkimi władzami znajduje schronienie na obrzeżach dużych szwedzkich miast (Sztokholmu, Göteborga i Malmö), które przez część szwedzkiej klasy politycznej, przede wszystkim skrajnie prawicowej Nowej Demokracji (*NyD*) i opinię publiczną określane są terminem „no-go zones”. Dzielnice opanowane przez wszelkiej maści gangi i grupy przestępcze tworzone na podstawie kryteriów narodowych (np. albańsko- lub arabskojęzyczne), etniczne, a obecnie również religijne, sprawują *de facto* kontrole nad nimi. Termin „no-go zones” został w Szwecji spopularyzowany w 2014 r. przez Pera Gudmundsona dziennikarza *Svenska Dagbladet*, który donosił o 55 strefach na obrzeżach szwedzkich miast, które znajdują się poza jakąkolwiek kontrolą władz.

Powstawanie „no-go zones” jest również pokłosiem zaawansowanej technologicznie szwedzkiej gospodarki, która wymaga od potencjalnych pracowników posiadania wysokich kwalifikacji zawodowych, którym migranci w żaden sposób nie mogą sprostać. W pierwszej kolejności muszą opanować język szwedzki lub angielski, co jest niezwykle trudne, biorąc pod uwagę, że większość z nich pochodzi z regionów odległych nie tylko kulturowo, ale również językowo od Europy, a do tego często są analfabetami. Następnie konieczne jest przejście długotrwałego cyklu szkolenia zawodowego, który dla wielu migrantów nie jest zbyt atrakcyjny, biorąc pod uwagę, że w Göteborgu prawie 2/3 imigrantów porzuca edukację przed ukończeniem 15. roku życia. Brak perspektyw zawodowych połączone z poczuciem społecznego wykluczenia i wyobcowania poprzez życie w strefach „no-go zones” z czasem rodzi frustrację, która



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

następnie daje upust w agresji przeciwko państwu i jego obywatelom, z czego skwapliwie korzystają radykałowie islamscy.

Szwedzki dżihad

Od 2012 r. ze Szwecji do Syrii i północnego Iraku wyjechało co najmniej 311 osób legitymujących się szwedzkim paszportem. Sprawia to, że Szwecja jest na drugim miejscu w Europie (po Belgii) pod względem liczby rodzimych dżihadystów walczących na Bliskim Wschodzie *per capita*. Bilans ofiar, podobnie jak w przypadku innych państw Europy Zachodniej, jest bardzo trudny do oszacowania, należy jednak przyjąć, że zginęło bądź zostało poważnie rannych ok 15-20 proc. szwedzkich ochotników muzułmańskiej „świętej wojny”. W raporcie za 2016 r. SÄPO (*Säkerhetspolisen* – główna szwedzka służba specjalna odpowiedzialna za kontrwywiad i bezpieczeństwo wewnętrzne) informuje o 44 poległych i co najmniej 135 osobach, które do końca 2016 r. powróciły do Szwecji. Odsetek kobiet, podobnie jak w przypadku innych krajów zachodnioeuropejskich, jest na porównywalnym poziomie i waha się na poziomie 15-20 proc. Większość szwedzkich dżihadystów to osoby urodzone w Szwecji (od 18. do 30. roku życia), a więc będące potomkami muzułmańskich migrantów z lat 80. i lat 90. ubiegłego stulecia.

W kontekście werbunku na „świętą wojnę” na Bliskim Wschodzie kluczowe znaczenie ma niespełna półmilionowy Göteborg. To właśnie z tego miasta pochodzi, według danych *BBC* z końca 2016 r., ok. 30 proc. (a według innych źródeł nawet 40 proc.) wszystkich osób, które wyjechały ze Szwecji na „świętą wojnę”. Göteborg, podobnie jak inne szwedzkie miasta przyciąga migrantów, którzy następnie bez jakiegokolwiek perspektywy na przyszłość kończą w owianych złą sławą dzielnicach „no-go zones”, gdzie w wielu przypadkach system wartości i codzienne życie, oprócz możliwości korzystania ze znacznie lepszej infrastruktury i postępu cywilizacyjnego, zasadniczo niczym nie różni się od tego w miastach Bliskiego Wschodu czy też Afryki Północnej. Do tego nakładają się cięcia i ograniczenia w finansowaniu szwedzkiej policji, która nie posiada wystarczających środków i zasobów kadrowych na zwiększenie swojej obecności w obszarach szczególnie zagrożonych.

Szwedzkie władze, podobnie jak w innych krajach Europy Zachodniej, napotykają również bardzo dużą hermetyczność środowisk muzułmańskich, które w połączeniu



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

z używaniem swojego własnego języka stają się praktycznie niemożliwe do rozpracowania operacyjnego. W samym Göteborgu przykładem takiej zamkniętej społeczności rządzącej się własnymi prawami jest dzielnica Angered, w której odsetek muzułmanów sięga 70 proc. miejscowej populacji.

Słabością Szwecji są również rozwiązania prawne, a właściwie ich brak w kontekście możliwości wjazdu na terytorium kraju przez osoby głoszące radykalne poglądy i jednoznacznie identyfikujące się z radykalnym islamem. W latach 2014-2016 co najmniej kilka razy w Szwecji gościły i bez żadnych problemów wygłosiły szereg wykładów w szwedzkich meczetach osoby pochodzenia syryjskiego i z państw Zatoki Perskiej, które są uznawane za tzw. kaznodziejów nienawiści.

Państwo szwedzkie kontra radykalny islam

Działania szwedzkich władz w zwalczaniu zagrożenia terrorystycznego ze strony radykalnego islamu przebiegają dwutorowo i koncentrują się na działaniach o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. W pierwszej kolejności są to zmiany legislacyjne, które najczęściej następują w efekcie dużych i głośnych medialnie ataków terrorystycznych w Europie. Po zamachach dokonanych przez Andersa Breivika w lipcu 2011 r. i nieudanym ataku w centrum Sztokholmu w grudniu 2010 r., zdecydowano się 9 lutego 2012 r. implementować *Narodową Strategię Antyterrorystyczną (Ansvaret och engagemang - en nationell strategi mot terrorism)*. Dokument ten w sposób kompleksowy na poziomie strategicznym zdefiniował zagrożenie terrorystyczne dla Szwecji w ramach trzech radykalizmów: skrajnie prawicowego, skrajnie lewicowego i islamskiego. W kontekście tego ostatniego za główną siłę sprawczą uznano Al-Kaidę i jej regionalne afiliacje, jak również rolę internetu w radykalizacji i rozpowszechnianiu islamskiej propagandy. Podkreślono rolę działań o charakterze prewencyjnym, które mają być realizowane przez szereg instytucji, nie tylko państwowych, ale również samorządowych i wspólnot lokalnych, które najlepiej znają swoje środowiska i szybko potrafią zdiagnozować potencjalne zagrożenie.

W 2014 r. zdecydowano się również powołać Urząd Koordynatora ds. Walki z Agresywnym Ekstremizmem (*Nationella samordnaren mot våldsbejakande extremism*), działający przy Ministerstwie Sprawiedliwości, powołując na to stanowisko Monę Sahlin ze



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP), która w maju 2016 r. opuściła urząd w atmosferze skandalu korupcyjnego. Słabością tego urzędu jest to, że osoby na nie mianowane pochodzą przede wszystkim z nadania klucza partyjnego, co miało miejsce w przypadku M. Sahlin i jej następczyni Hillevi Engström z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej (*Moderata Samlingspartiet*), piastującej urząd od czerwca do grudnia 2016 r. Znacznie lepiej merytorycznie prezentuje się Anna Carlstedt, która objęła ten urząd w grudniu 2016 r., przede wszystkim przez swoje doświadczenie w pracy w ramach organizacji pozarządowych i pełnienie w przeszłości funkcji szefowej Szwedzkiego Czerwonego Krzyża (*Svenska Röda Korset*).

W dniu 28 sierpnia 2015 r. przyjęto nową *Narodową Strategię Antyterrorystyczną* (*Sveriges nya strategi mot terrorism*), która w wielu fragmentach jest powieleniem dokumentu z 2012 r. ze stosowną aktualizacją. Poszerzono ją jednak o zagadnienia „turystyki wojennej” i możliwość przeprowadzenia zamachów terrorystycznych na terytorium Szwecji przez osoby, które pozyskały odpowiednią wiedzę i przeszkolenie z zakresu posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi w obozach szkoleniowych IS i Al-Kaidy na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Na podstawie wytycznych ostatniego z dokumentów i rezolucji ONZ nr 2253 z grudnia 2015 r. ws. jednoznacznego potępienia działalności IS i zachęcającej do jego zwalczania, szwedzkie władze rozpoczęły działania na rzecz nowelizacji swojego ustawodawstwa. W wyniku prac legislacyjnych, przyspieszonych zamachami w Brukseli w marcu 2016 r., zdecydowano się od 1 kwietnia 2016 r. dokonać penalizacji szereg działań odnoszących się do finansowania organizacji terrorystycznych (maksymalnie 2 lata pozbawienia wolności), uczestnictwa w szkoleniach prowadzonych przez organizacje terrorystyczne (maksymalna kara to 6 lat pozbawienia wolności) i próby mające na celu dołączenie do zagranicznych organizacji terrorystycznych (2 lata pozbawienia wolności). W połowie kwietnia 2016 r. zaostorzono również przepisy paszportowe: w ciągu 5 lat otrzymać będzie można nie więcej niż 3 paszporty, co ma utrudnić proceder „gubienia” paszportów przez osoby powracające z Bliskiego Wschodu. W czasie głosowania nad zaostreniem prawa antyterrorystycznego *Riksdag* odrzucił poprawkę skrajnie prawicowej partii Szwedzcy Demokraci (SD) postulującej odbieranie paszportów osobom zaangażowanym w zagraniczny *dżihad*, uznając to za zbyt daleko idące kroki naruszające prawa i swobody obywatelskie.



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

Drugim elementem jest edukacja i prewencja, prowadzona zarówno przez władze państwowe, jak i przez samorządy, władze lokalne i organizacje pozarządowe. Mają one na celu ochronę, przede wszystkim młodzieży i ludzi młodych, przed agresywną propagandą ze strony radykalnych środowisk islamistycznych, oferując jednocześnie wsparcie w znalezieniu pracy i zachęcając do kontynuowania edukacji. Wiele samorządów lokalnych podejmuje również działania na rzecz reintegracji ze szwedzkim społeczeństwem byłych dżihadystów, którzy porzucili radykalną ideologię. Najbardziej zaawansowane działania, dla wielu również bardzo kontrowersyjne, podejmują władze miasta Lund w południowo-zachodniej Szwecji, które m.in. oferują darmowe mieszkania i wsparcie w znalezieniu pracy dla osób, którzy porzucili radykalną ideologię i wyrażają chęć społecznej rehabilitacji. W tym przypadku szwedzkie społeczeństwo i scena polityczna są diametralnie podzielone, zderzają się nawet głosy za penalizacją takich osób w związku z ich aktywnością na Bliskim Wschodzie.

Szwecja dostrzega swoje ograniczone zasoby i transnarodowość zagrożenia ze strony radykalnego islamu. W związku z tym Sztokholm stara się rozszerzać swoją współpracę międzynarodową. W pierwszej kolejności jest to współpraca z państwami regionu, które łączy wspólnota celów i interesów oraz podobne zasoby (jak również ich braki) na płaszczyźnie zwalczania terroryzmu a więc głównie z Norwegią, Danią i Finlandią. W jej ramach w 2015 r. Szwecja wraz z trzema państwami regionu ustanowiła wspólną grupę roboczą działającą na rzecz zapobiegania ekstremizmowi. Również ataki w jednym z tych krajów są punktem odniesienia dla innych, co m.in. skutkuje wzmocnieniem obecności sił porządkowych w newralgicznych punktach. Szwecja stara się również korzystać ze współpracy międzynarodowej w ramach ONZ, OBWE i UE m.in. poprzez obecność w grupie UE-9 zajmującej się problematyką „foreign fighters”, czy też uczestnictwo w ramach unijnego programu Ochrony Infrastruktury Strategicznej w Walce z Terroryzmem (*European Programme for Critical Infrastructure Protection*). Na poziomie taktyczno-operacyjnym centralna jednostka szwedzkiej policji NI (*Nationella Insatsstyrkan*) jest członkiem unijnej grupy zadaniowej ATLAS, która skupia specjalne jednostki interwencyjne policji i żandarmerii wojskowej państw UE.

Szwecja jest również członkiem nieformalnej koalicji walczącej z IS ustanowionej przez prezydenta Baracka Obamę na szczycie NATO w walijskim Newport we wrześniu 2014 r. Od



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

sierpnia 2015 r. szwedzcy żołnierze prowadzą szkolenia irackiej armii, sił bezpieczeństwa i paramilitarnych bojówek *peszmergów* na północy Iraku. Obecny kontyngent szwedzkich sił zbrojnych w regionie liczy około 70 żołnierzy.

Elementem szwedzkich działań prewencyjnych jest również program inwestycji zagranicznych prowadzonych przez Szwedzką Agencję ds. Międzynarodowej Współpracy Rozwojowej (*Styrelsen för Internationellt Utvecklingssamarbete, SIDA*), której celem jest prowadzenie inwestycji w infrastrukturę lokalną i system edukacji w państwach Afryki i Bliskiego Wschodu, a więc w miejscach, w których operują islamskie organizacje terrorystyczne i z których trwa *exodus* migracyjny na terytorium UE. Na ten cel w 2016 r. przeznaczono kwotę 0,7 proc. szwedzkiego PKB, co stawia Szwecję w gronie państw-liderów pod tym względem na świecie.

Podsumowanie i wnioski

- Atak w Sztokholmie z 7 kwietnia 2017 r. jest pierwszym poważnym atakiem terrorystycznym o podłożu islamistycznym od 2010 r. Największa szwedzka służba specjalna SÄPO, od kilku miesięcy regularnie informuje o bardzo poważnym zagrożeniu terrorystycznym generowanym przez kręgi powiązane z radykalnym islamem. Obecnie obowiązuje trzeci stopień zagrożenia terrorystycznego w 5-stopniowej skali. Potencjalny atak może zostać dokonany zarówno przez osoby napływowe, o czym świadczy *casus* R. Akiłowa, jak i przez rodzimych konwertytów;
- Pomimo dysponowania rozwiązaniami natury prawnej szwedzkie, władze borykają się z poważnymi problemami związanymi z poważnymi niedoborami kadr policji, służb specjalnych i urzędników migracyjnych. Kluczowe znaczenie ma nagły napływ do Szwecji w 2015 r. ok. 163 tys. uchodźców. Niepokój szwedzkich służb wzbudza liczba młodych i poważne braki w możliwości potwierdzenia prawdziwej tożsamości przybyłych do Szwecji osób. Należy przyjąć, że wzrost odsetka ludności muzułmańskiej będzie działał na rzecz wzrostu odsetka elementów radykalnych. Pod wpływem braku perspektyw i indoktrynacji przez środowiska związane z radykalnym islamem, takie jednostki będą stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Szwecji.

- Potencjalne zamachy na terytorium Szwecji mogą przebiegać zgodnie z *modus operandi* zamachu z 7 kwietnia 2017 r., jak również zamachów z Berlina, Londynu i Nicei ze względu na swoją prostotę organizacyjną. Istnieje również ryzyko, że komórki terrorystyczne dysponujące świetną bazą i zapleczem logistycznym na przedmieściach dużych szwedzkich miast będą w stanie dokonać bardziej zaawansowanego ataku na ważne elementy infrastruktury krytycznej, czy też na budynki rządowe. Grupy takie mogą również działać na poziomie międzynarodowym, koncentrując się w pierwszej kolejności na współpracy z komórkami w Norwegii i Danii.
- Poważnym problemem w efektywnym zwalczaniu zagrożenia terrorystycznego generowanego przez radykalny islam w Szwecji jest ideologizacja debaty nad tym zagadnieniem, odsuwając na dalszy plan merytoryczną dyskusję prowadzoną w gronie eksperckim. W konsekwencji jakiegokolwiek działania służące wzmocnieniu potencjału ochronnego wymagają bardzo długich negocjacji i poszukiwanie politycznego i społecznego konsensusu, który wymaga czasu.



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 13/2017

Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzkie problemy z radykalnym islamem

Autor: Kamil Szubart

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Pracownik naukowy Instytutu Zachodniego.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, UJ i UW oraz studiów podyplomowych we WSOWL we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Dżihad w krainie Wikingów, czyli szwedzki problem z radykalnym islamem

FAE Policy Paper nr 13/2017

Kamil Szubart

Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.